



Kat. Komp.

589423

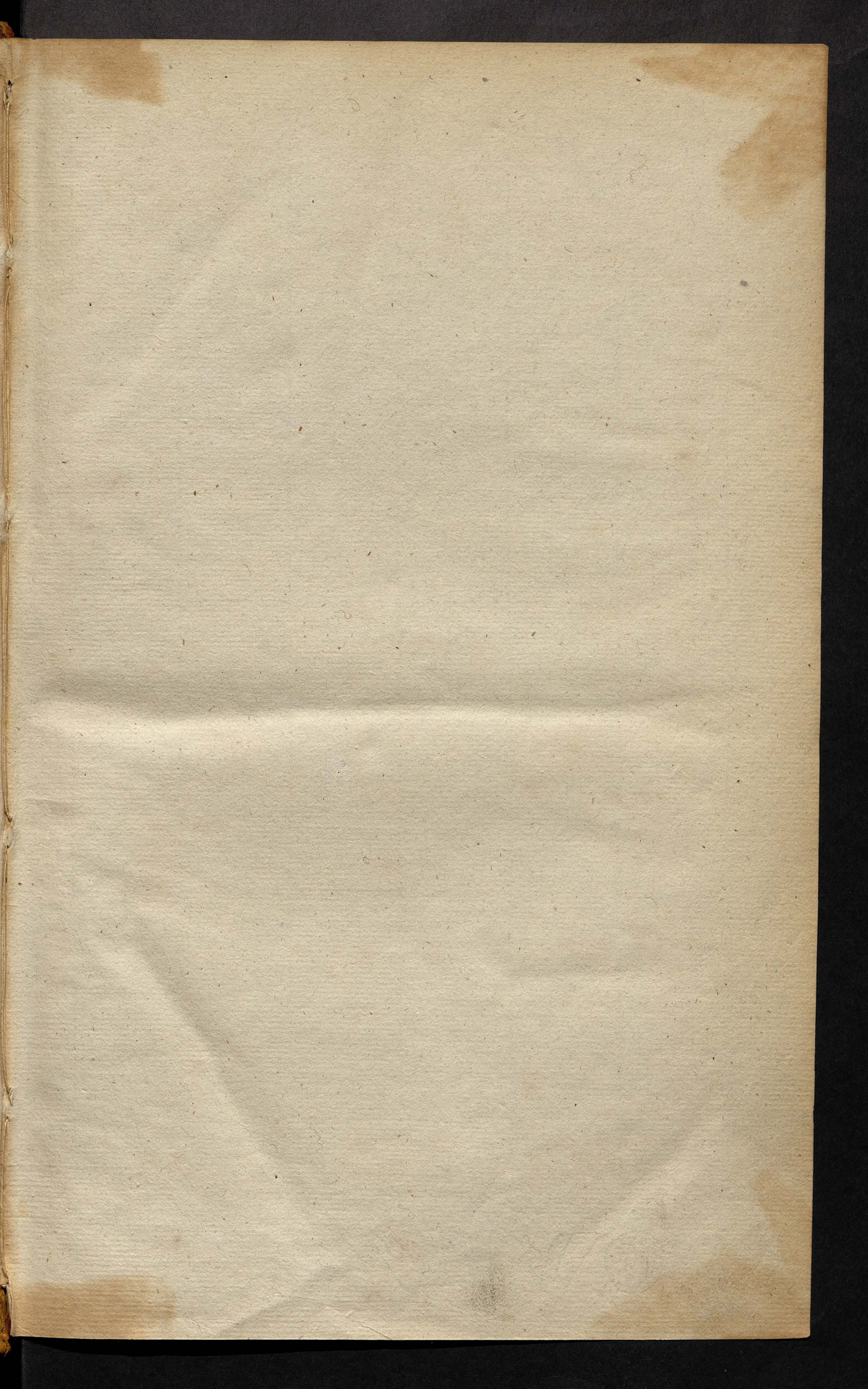
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

III

589423

III - Mag. St. Dr.



589423

III Mag. St. Dr.

G Ł O S

S Z Y M O N A

SZYDŁOWSKIEGO

POŚLA WOJEWODZTWA PŁOCKIEGO,

NA SESSTI SEYMOWEY

w Grodnie dnia 29. Sierpnia 1793. Roku

M I A N Y.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany!

Nie dla czczy pochwalki, w przeszło ostatnim głosie moim dnia wczorajszego mówiłem do Was Przeważne Stany za Oyczyznę, podawszy Projekt mój; Nie dla tego mówię, na przeciw zdradliwemu Połowi Wołyńskiemu Podhorskiemu oświadczyłem na godzin kilka przed złożeniem przez niego haniebnego Projektu determinacyą moją, bym teatralnie oświadczał żal mój nad upadkiem Oyczyzny, bobym tym samym nie wart był Waszey attencyi, ale raczey, abym albo odstraszył hardego zdraycę, albo wytrwał w determinacyi położenia życia moiego, lub jego głowy.

Trwam w tym przedsięwzięciu moim, z jakim przed Wami Nayjaśnieysze Stany oświadczyłem się, i odstąpić od niego nie mogę, bo zdradzałbym własne przekonanie, hańbiłbym charakter Narodowy, zawodziłbym ufność łączących się ze mną prawie wszystkich godnych Kolegow, i lżeysze, podobnieysze dla mnie byłoby przyjęcie dobrowolney śmierci, niż cofnięcie się od zamierzonego do wykonania czynu.

Moc przywiązania do moiey Oyczyzny, które chyba równo z życiem utracić mogę, wzrusza serce moje do szukania sprawiedliwey zemsty na jey zdraycę, co się beczelnie ośmielił podać Cyrograf, ku zagubieniu Współ-Braci naszych, i ku podziałowi Oyczyzny własney, którego gdy w Izbie nie widzę, zostań na miejscu moim, ale skoro go tylko postrzegę, pòyde pod Laskę i żadać na niego będę Sądu; Oświadczaiąc się przed Bogiem, Waszą Królewską Mością, i Wami Nayjaśn: Stany, że inaczey z pod tey nie ustąpię Laski; tylko albo za położeniem moiey głowy, albo za doczekaniem się tey pociechy dla Oyczyzny, że krew zdradziecka wprzód jey obleie zgubę.

Nayjaśnieysze Stany! Oto jest pora, abyśmy wzniesli umyśle nasze, do nieustraszonego męstwa swych Przodkow; a jeżeli widzimy się bezsilnemi do odparcia wiszącego nad nami nieszczęścia, nie uginaymy się przynajmniej pod postrachem gwałciciela

A

zie-

ziemi naszej; i w tey to Szlachetności duszy, ktorey nam z serca i nayokrutniejszy Mocarz wydrzeć nie potrafi, okażmy mu, że choć w nieszczęściu, z charakteru cnoty i poczciwości, godnemi jego nawet szacunku być powinniśmy; Wyrzucmy między siebie takiego wyrodka, co podłością swoją nie wzdryga się ścigać ohydneho splamienia na cały Narod.

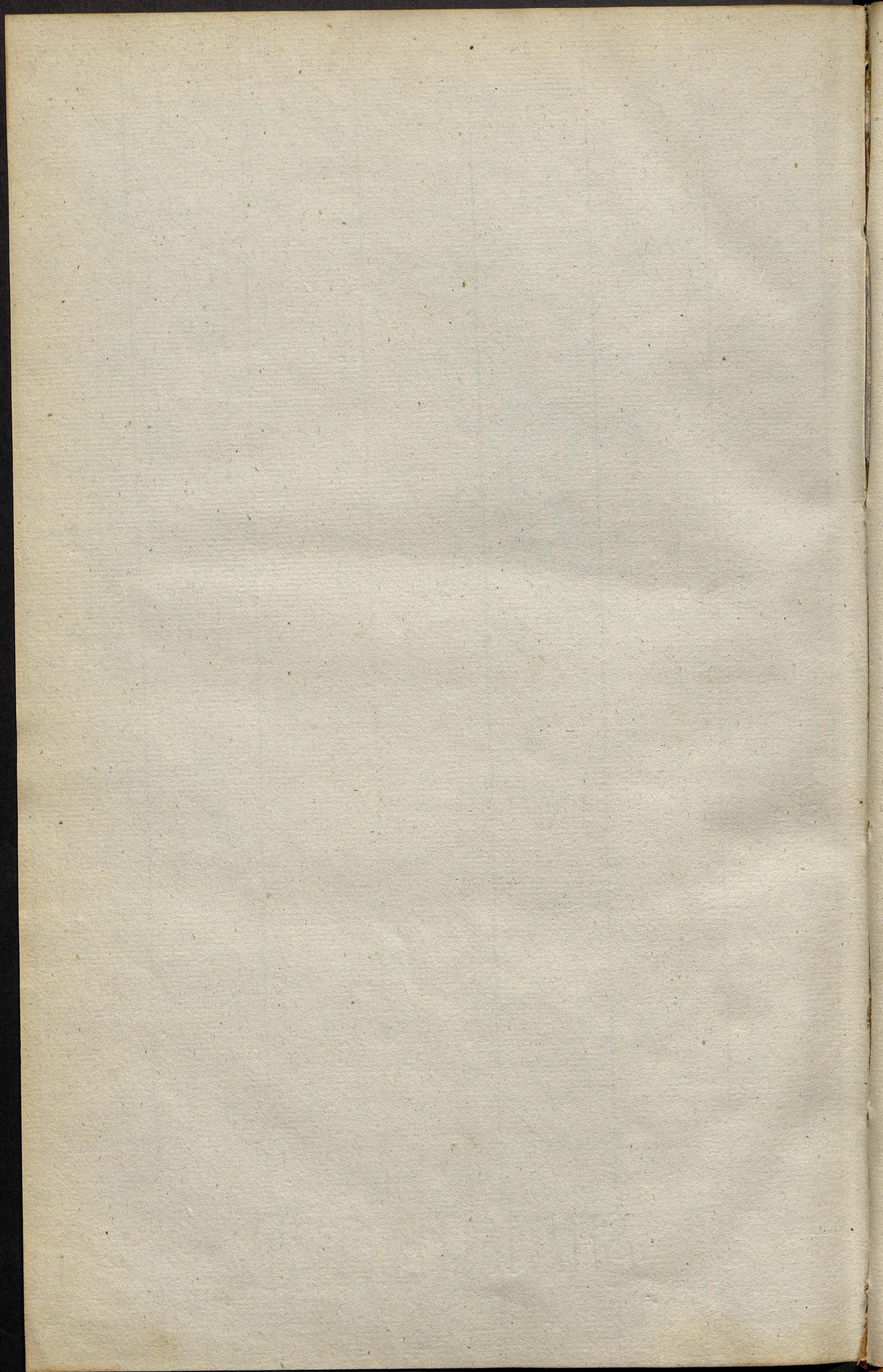
Królu Miłościwy! czyliż sercu Twojemu tak srodze nieszczęściami, bidney Oycyzny, uciśnionemu nie jest już miły widok cnoty i determinacyi Narodowej? Powiedz, czyli przystałoby przy uciśku przemocy, kazić się dobrowolną hańbą; Twoim to jest Nayjaśniejszy Panie jedynym zaszczytem, że Panuiesz Narodowi, w którym gwałt i przemoc wytepić cnoty nie zdołała, w którym miłości Oycyzny, i przez nayprzykrzeysze prześladowania wygasić niemogła.

Znamy my to Miłościwy Królu, że zostawieni sami sobie; otoczeni zewsząd Woykiem Mocarzew, i wśród tey Świątyni, mało nawet bezpieczeństwa własnych Osob pewni, zagrożeni, aresztowani, uciśnieni, a razem i słabi, odwrócić nieszczęść nie potrafiemy; ale pytam się, czy przystoi, aby tracąc wszystko w oczach świata, i współczesnych, mieliśmy to tracić z zostawieniem śladów samego tylko powolnego postrachom skinienia, z zachowaniem tey izkaradney pamięci, że między nami gwałciciel ziemi naszej, potrzebne do ustalenia swey bezprawności znajdował narzędzia; Pomniycie, czy nieścianimy się przez to w potomności celem wzgardy? Nie stracimyż Prawa do liłości, i do wparcia? które są ostateczną dla nieszczęśliwych nadzieją? nie zasługujemyż na ten okrutny wyrok Europy, żeby o nas pod ciężarem przemocy jęczących nie powiedziano: Oto Narod ten, nie wart jest politowania, ani Szlachetnego przeznaczenia, bo bezczelną podłością ma skażone serca swoich mieszkańców, i już całym sobą uległ rozdzierającym go Mocarzom. Ale nie Królu Mił: Narod Twoim Berłem rządzony nie zrobi tego, nieściągnie na siebie Cechy ohydny. Niechay przemoc obca wykonywa na nim swoje układy własnym swym gwałtem, lecz aby przedayny charakter służył jey za narzędzie, nigdy tego nie dozwoli. Trzeba aby ta ziemia, w której się znalazł nikczemny Polak do podawania Projektow na zgubę swoich Współ-Braci, krwią jego zlaną, stała się nadal godnym cnotliwych siedliskiem; żeby następność przeięta z grozą podłości jednego wyrodka, czuła wstret do podobney zbrodni, i wielbiła sprawiedliwość wymierzoney kary.

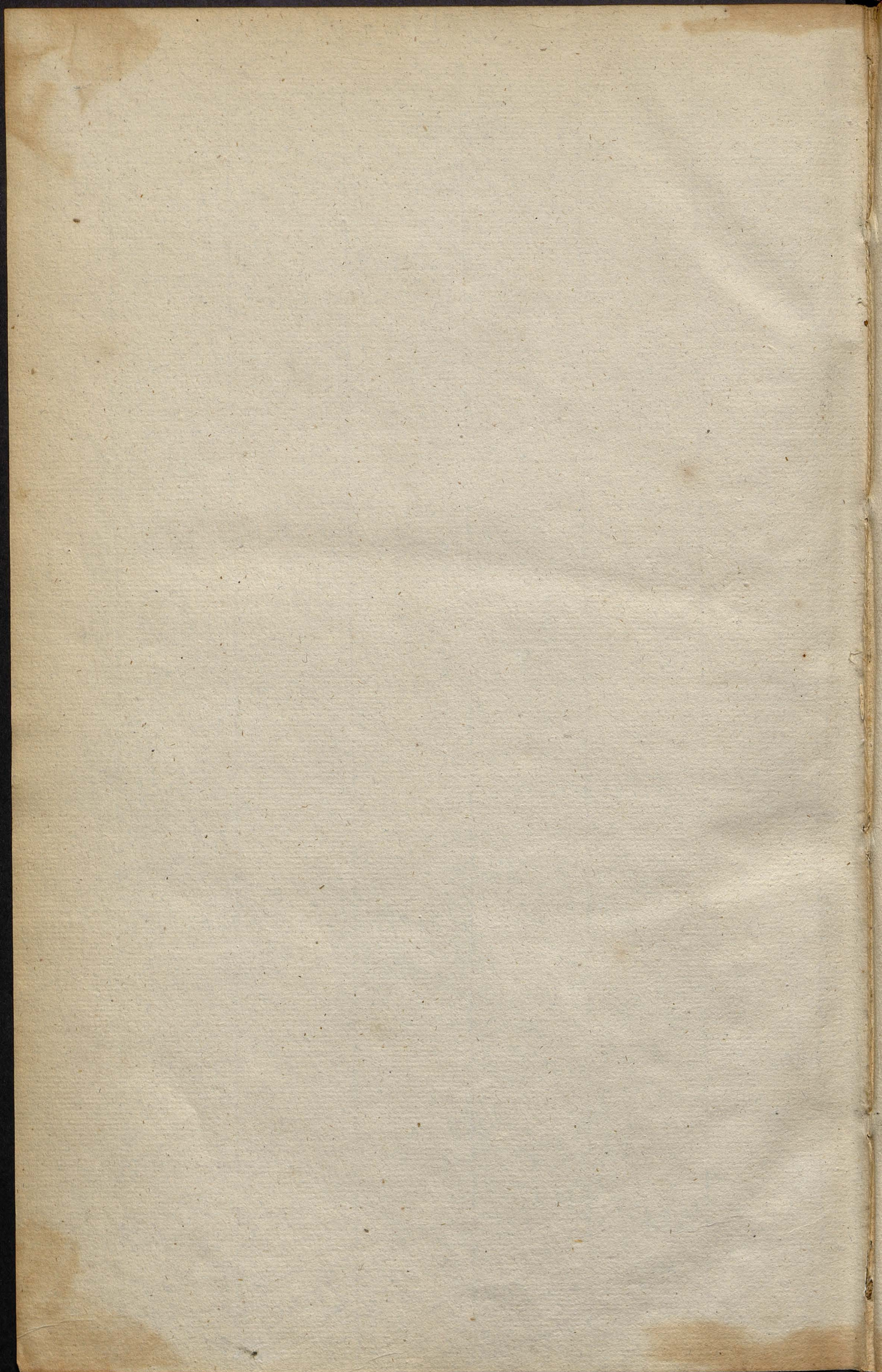
Do Was odzywam się Godni Koledzy moi. — Do Ciebie Stanie Rycerki, jesteście tu w tey Izbie nayliczniejszym Stanem. Plama więc jednego zdrajcy, naybardziej na nasze padałaby zgromadzenie, winę terazniejszych nieszczęść późna potomność nam przypisować będzie, dla tego starać się powinniśmy oddalić spłynąć mogącą na nas ohydę. Y któżby się znalazł tak bezczelny, by sprawy tego krzywoprzysięzcy chciał być wspólnym Towarzystwem. — Nicht zapewne, ufny w Waszey cnotcie, śmiało niosę głowę moją, pod raz surowey przemocy. — A za ukazaniem się zdrajcy Podhorskiego Posła Wołyńskiego, tu nie przytomnego teraz, zaraz go podciągnę pod Sąd Waszey cnoty i Obywatelstwa. — Projekt przez niego podany protestuję, znać go, ani słyszeć nigdy nie chcę; i com dotąd wyrzekł, w oczach Boga, Króla, Narodu i Was Przechacni Koledzy, nayuroczyściey dotrzymać poprzyśięgam, albo go nigdy odtąd w tey nie uyrzę Świątyni.











2.000 —

Biblioteka Jagiellońska



star0026118

